|  |  |
| --- | --- |
| **Cena:****1,80 zł** (w tym 8%VAT)**PONIEDZIAŁEK****22 maja 2017**Nr 1313NAKŁAD 805 TYS.REDAKCJA:**Żuczki Czytacze** | https://cdn.pixabay.com/photo/2014/10/06/06/52/boy-476092__340.jpgŻuczkowa GAZETKA.pl |
| **Gdy najlepszy kumpel poznaje dziewczynę i zakochuje się – życie traci bardzo wiele ze swojego uroku. Jak on mógł? Przecież miała to być przyjaźń na całe życie!** | ***DZ: Czy możesz doradzić rówieśnikom, jak pozbyć się naturalnego pecha?*****G:** Wróżby z chińskich ciasteczek , horoskopy, gadżety na szczęście... Czy poskutkują? Nie mogę dać gwarancji. U mnie raczej się nie sprawdziły. Mnie pomogła magiczna kula z numerem 8.***DZ: Co Cię najbardziej rozbawiło podczas Waszych rodzinnych spotkań?*****G:** Nasze spotkania zawsze były śmieszne, ale najbardziej rozbawiło mnie to, kiedy podczas swoichurodzin Usio chciał zdmuchnąć świeczkę z tortu i... Co było dalej, to już musicie sami doczytać.***DZ: Jak czułeś się w roli szkolnego fotografa?*****G:** W szkole było dużo kółek zainteresowań, ale mnie takie rzeczy nie pociągały, więc zawierzyłem magicznej kuli i to ona doprowadziła mnie pod salę zespołu pracującego nad księgą pamiątkową. Nie zdradzę nic więcej czytelnikom Waszej gazety, bo zależy mi, aby sięgnęli po książkę. Sami się wtedy przekonają, co to znaczy mieć zezowate szczęście. Zapewniam wszystkim czytelnikom ogromną dawkę śmiechu. Mnie czasem nie było za wesoło, ale przecież przeszkody są po to, aby je pokonywać. ***DZ: To bardzo dojrzałe stwierdzenie. Czy możemy dowiedzieć się, dlaczego w książce o Tobie jest tak dużo rysunków przypominających komiks?*** ***G:*** Mój „stwórca” Jeff Kinney oprócz dużego talentu pisarskiego ma też talent do rysowania. Jego ilustracje są, musicie to przyznać, bardzo, bardzo zabawne. Nie tylko ilustrują tekst, ale też go świetnie uzupełniają i ubarwiają. Ja czasem myślę, że mnie stworzył idealnie. Spójrzcie tylko, jaki jestem przystojny!***DZ: Ale chyba niezbyt skromny…******G:*** No wiesz, mam oprócz niewątpliwych zalet również parę  | Diary-of-a-wimpy-kid-Greg.jpg |
| ROZMOWA Z**Gregorem Heffeyem** **głównym bohaterem „Dzienniczka cwaniaczka. Zezowate szczęście”****Dziennikarz: *Witaj, Greg! Bardzo się cieszę, że mogę Cię osobiście poznać!*** |
| ***Jestem z „Żuczkowej Gazetki.pl”. Czy mogę przeprowadzić z Tobą wywiad?*****Greg:** Jasne, że tak!**DZ: *Czy to wspaniałe uczucie być sławnym?*****G:** Myślę, że bycie sławnym jest dość miłe, lecz czasem zastanawiam się, co o mnie inni myślą.**DZ: *Jesteś uwielbiany przez dzieciaki na całym świecie. Jak myślisz, czemu?*****G:** Myślę, że to dzięki mojej naturalności. Nie udaję kogoś, kim nie jestem. Jednocześnie moje problemy przypominają te, z jakimi spotyka się wielu chłopaków w moim wieku. No, może są trochę „podkręcone” przez autora, aby były śmieszniejsze. Wiem, że z moimi historiami może się utożsamić każdy bez względu na miejsce zamieszkania.***DZ:* *Jak się czułeś, kiedy najlepszy przyjaciel Rowley poznał dziewczynę Abigail i zostałeś sam?*****G:** Wiesz, nie byłem szczęśliwy z tego powodu, a może tak w głębi serca zazdrościłem mu trochę...**DZ: *Mama chciała Ci pomóc znaleźć przyjaciela. Dlaczego twierdziłeś, że ma pomysły nie- nadające się dla ludzi w twoim wieku? [śmiech]*****G:** One być może sprawdzały się w czasach jej młodości. Dziś o czyjejś popularności decydują ciuchy i telefon komórkowy. Żeby zaimponować dziewczynom w szkole trzeba wymyślać śmieszne rzeczy. | wad. Ale kto ich nie ma…***DZ: Co chciałbyś powiedzieć czytelnikom z przyszłości, żeby ich przekonać do sięgnięcia po książkę o Tobie, Cwaniaczku? Chciałbym też, abyś, o ile to możliwe, skomentował przezwisko, którym Cię określamy.******G:*** Może przekona ich to, że książki o mnie nie są całkiem „grzeczne”. Nie zawsze mama albo babcia byłyby zadowolone z tego, co w nich się znajduje. Nie przejmujcie się jednak tym. To, że podchodzę do życia na luzie, nie znaczy, że uczę złych rzeczy. Czy czuję się jak cwaniaczek? I tak, i nie. Czasem po prostu muszę coś zdobyć trochę w cwaniacki sposób, ale mam też dużo potknięć i niepowodzeń. Poczytajcie o mnie, a wtedy sami mnie ocenicie. Swoją drogą, jestem bardzo ciekawy tej oceny.***DZ: Mówią o książkach z serii „Dziennik cwaniaczka” że są dla tych, którzy lubią czytać, ale jeszcze bardziej dla tych, którzy nie lubią.*****G:** Rzeczywiście, chyba Whoopi Goldberg tak powiedziała i całkowicie się z nią zgadzam. Te książki czyta się lekko i przyjemnie. Są bardzo dobra rozrywką i pomagają się zrelaksować. Wszyscy mogą je zrozumieć, ponieważ nie ma w nich zbyt wielu trudnych słów***.*** | Myślę, że każdy znajdzie coś dla siebie, nawet jeżeli ma już trochę więcej niż kilkanaście lat.Dlatego z czystym sumieniem mogę je polecić na przykład na prezent urodzinowy. Oczywiście przede wszystkim polecam „Zezowate szczęście”. ***DZ: Powiedz, czy podoba Ci się w Kielcach?******G:*** Bardzo! Dużo słyszałem o Waszym mieście, ale nie przypuszczałem, że tyle ciekawych miejsc się tu znajduje.***DZ: Co ci się najbardziej spodobało?******G:*** Najbardziej zachwyciła mnie Jaskinia RAJ, Rezerwat Kadzielnia oraz gołoborze na zboczu Łysej Góry. ***DZ: Co myślisz o naszej szkole?*** ***G:*** Widzę przede wszystkim miłą i przyjazną atmosferę, a to chyba najważniejsze. Uczniowie czytają książki, pewnie dlatego zostałem zaproszony [śmiech]. Wiem, że bierzecie udział w konkursie „Gra czytelnicza”. Pozwoliło Wam to na realizowanie wielu świetnych pomysłów związanych z czytelnictwem. Brawo! Ja i moi liczni znajomi z różnych książek bardzo się z tego cieszymy. Żyjemy przecież tylko dzięki Wam, czytelnikom.**DZ: *Serdecznie dziękuję za rozmowę. Będziemy śledzić Twoje dalsze losy.******G:*** Ja również bardzo dziękuję.***Rozmawiał: Nikodem Sałek***  |

Źródła:

Kinney Jeff, *Dziennik cwaniaczka. Zezowate szczęście*, Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2014, ISBN 978-83-10-12650-4

Grafika:

Diary-of-a-wimpy-kid-Greg.jpg

https://pixabay.com